

# Roman Misiak

---

## Geneza kwestii narodowej w płaszczyźnie intelektualnej

---

Studia Koszalińsko-Kołobrzeskie 18/1, 93-109

---

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## Geneza kwestii narodowej w płaszczyźnie intelektualnej

### Wprowadzenie

Panuje na ogół zgoda co do tego, że bardzo ważnym momentem w rozwoju kwestii narodowej<sup>2</sup> był przełom XIX/XX wieku. „Naród nowoczesny rodził się wraz z rozpadem dawnego ustroju stanowego i z formowaniem się klas nowoczesnego społeczeństwa kapitalistycznego”<sup>3</sup> – to można powiedzieć – klasyczne stanowisko nie tylko socjologów, ale także historyków, politologów, filozofów. Należy zauważyć, że np. Edward Shils i Benedykt Zientara, przyjmując tezę o przełomowości XIX wieku dla tworzenia się nowoczesnych narodów, akcentują różnice ilościowe, a nie jakościowe. Autorzy ci są zdania, że podstawowe elementy narodu w nowoczesnym rozumieniu ukształtowały się już w średniowieczu. Natomiast na przełomie XIX/XX wieku nastąpiło jedynie pogłębienie świadomości narodowej i rozszerzenie jej na masy ludowe. Co więcej, wskazują, że z pełnym uzasadnieniem można mówić o narodach w starożytności klasycznej, gdyż już wtedy kształtowały się zręby narodowo-

---

<sup>1</sup> **Misiak Roman**, ks., dr nauk humanistycznych w zakresie socjologii. Absolwent Wydziału Nauk Społecznych KUL. W latach 2002-2004 wykładowca w Arcybiskupim Wyższym Seminarium Duchownym w Szczecinie. Od 2004 r. adiunkt na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Szczecińskiego (Katedra Teologii Pastoralnej, Liturgiki i Homiletyki). W badaniach naukowych zajmuje się problematyką z dziedziny katolickiej nauki społecznej, socjologii narodu i socjologii wychowania.

<sup>2</sup> Kwestia narodowa jest związana ze zjawiskiem tworzenia się społeczności narodowej, która artykułuje postulat odrębnego zinstytucjonalizowanego bytu narodowego. W odróżnieniu konkretny kontekst miejsca i czasu istnienia określonej społeczności państwowej bywa określany jako kwestia narodowościowa (zob. J. Chlebowczyk, *O prawie do bytu małych i młodych narodów. Kwestia narodowa i procesy narodotwórcze we wschodniej Europie środkowej w dobie kapitalizmu (od schyłku XVIII do początków XX w.)*, Warszawa-Kraków 1983, s. 49).

<sup>3</sup> L. Dyczewski, *Naród. Aspekt socjologiczny*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. 13, Lublin 2009, s. 760; J. Chałasiński, *Kultura i naród a przeobrażenia świata współczesnego*, w: tenże, *Kultura i naród. Studia i szkice*, Warszawa 1968, s. 36. Z powyższą tezą zgadzają się między innymi: B. Zientara, *Świt narodów nowoczesnych. Powstanie świadomości narodowej na obszarze Europy pokarolińskiej*, Warszawa 1985, s. 15-16; M. Handelsmann, *Rozwój narodowości nowoczesnej*, opracował i wstępem poprzedził Tadeusz Łepkowski, Warszawa 1973, s. 28; J. Kuczyński, *Indywidualność i ojczyzna. Filozoficzna problematyka kwestii narodowej*, Warszawa 1972, s. 85nn; U. Altermatt, *Sarajewo przestrzega. Etnonacjonalizm w Europie*, wstęp Tadeusz Mazowiecki, przełożył Grzegorz Sowiński, Kraków 1998, s. 21-126; E. Shils, *Naród, narodowość i nacjonalizm a społeczeństwo obywatelskie*, „Sprawy narodowościowe – Seria nowa”, t. 5, 1996, z. 1, s. 11-12; E. Gellner, *Narody i nacjonalizm*, przełożyła Teresa Hołówka, Warszawa 1991.

ści, co prawda uwyrażniające się w ograniczonych ramach warstw wykształconych i zamożnych<sup>4</sup>.

Zagadnienie narodu jako ważnego podmiotu społecznego obecnie – tzn. w momencie zarysowujących się perturbacji czy nawet pewnego fiaska tzw. postpolityki – nabiera coraz większego znaczenia. Z punktu widzenia analizy naukowej zasadne staje się więc prześledzenie genezy kwestii narodowej. Temu zagadnieniu w aspekcie nakreślenia tła intelektualnego poświęcony jest niniejszy artykuł. Analizy w nim zawarte ogniskują się wokół zagadnień, takich jak: spuścizna starożytności i średniowiecza, elementy dorobku czasów nowożytnych (indywidualizm i teoria umowy społecznej), wkład myśli doby rewolucji czy dziewiętnastowieczne sposoby ujmowania narodu.

### 1. Spuścizna pojęciowa starożytności i średniowiecza

Na wstępie analiz wydaje się rzeczą konieczną uwzględnienie wpływu cywilizacji starożytnej na rozwój pojęć o narodzie poprzez przedstawienie chociażby instrumentarium terminologicznego, które, będąc spuścizną starożytności, stało się bogatym materiałem rozważań średniowiecznych myślicieli. Jest przecież oczywistym fakt, że odpowiednie terminy i pojęcia ludzi minionych epok mają odzwierciedlenie we współczesnej terminologii naukowej. W tym miejscu należy przypomnieć celną uwagę Hansa Kohna, jednego z najwybitniejszych badaczy problemów narodowych, który stwierdził, że „(...) dokładne określenie pojęciowe narodu jest niemożliwe. Narodowość jest historycznym i politycznym pojęciem, a słowa „naród” i „narodowość” przeżyły już немало zmian znaczeniowych”<sup>5</sup>. Trudności związane z definiowaniem narodu można sprowadzić do dwu głównych przyczyn: niedoskonałość terminologii, którą bardziej kształtowało życie niż precyzyjne analizy uczonych oraz koniunkturalne naginanie teoretycznych rozpraw do aktualnych politycznych zapotrzebowań danego czasu i środowiska<sup>6</sup>. Jednakże w opracowaniu tym nie zmierza się do sprecyzowania pojęcia narodu, lecz do naświetlenia genezy kwestii narodowej w płaszczyźnie intelektualnej.

Średniowiecze czerpało swą wiedzę o świecie, o społeczeństwie z zachowanych dzieł autorów starożytnych, zwłaszcza ze sporządzonych u schyłku starożytności wypisów i encyklopedii Boecjusza, Kasjodora czy Izydora z Sewilli, stanowiących podręczne źródło informacji o wszystkich niemal sprawach<sup>7</sup>.

<sup>4</sup> Podobnie o istnieniu narodów greckiego i rzymskiego w starożytności mówi I. Snitko (*Zarys pojęć o narodzie*, Lwów 1901, s. 1-20).

<sup>5</sup> H. Kohn, *The Idea of Nationalism. A Study in Origins and Background*, New York 1967<sup>9</sup>, s. 13.

<sup>6</sup> Por. B. Zientara, *Świt narodów europejskich...*, s. 12; J. Chałasiński, *Kultura i naród a przeobrażenia świata współczesnego...*, s. 36.

<sup>7</sup> Jako przykład mogą posłużyć *Etymologie (Pochodzenia)* Izydora z Sewilli, nazywanego też ostatnim łacińskim historykiem czasów patrystycznych (zm. 636 r.). Dzieło to w 20 tomach

Również terminologia dotycząca wspólnot etnicznych zaczerpnięta została z klasycznej literatury łacińskiej. Składają się na nią terminy: „gens”, „natio”, „populus”, które już wówczas nie były jednoznaczne. W starożytności (szczególnie w kontekście wędrówki ludów) i w średniowieczu uważano plemiona i narody za grupy złączone wspólnym pochodzeniem. Na ich określenie używano terminów „natio” i „gens”, oznaczających etymologicznie potomstwo<sup>8</sup>. Wspomniany Izydor z Sewilli wziął to pod uwagę, definiując „natio” jako „zbiorowość zrodzoną z jednego początku” (*multitudo ab uno principio orta*)<sup>9</sup>. Rzymianie schyłku cesarstwa przeciwstawiali zasadniczo ludy barbarzyńskie – określane mianem „gentes” lub „nationes” – cywilizowanemu ludowi, zorganizowanemu w państwo, czyli „populus”. W tym przypadku elementem spajającym społeczność nie było – jak u barbarzyńców – wspólne pochodzenie, lecz organizacja państwowa. „Lud (populus) – zdaniem Cycerona – to bynajmniej nie każde zbiorowisko ludzi skupionych dowolnym sposobem, lecz wielka ich gromada zespolona przez uznanie tego samego prawa i przez pożytek, wypływający ze wspólnego bytowania”<sup>10</sup>.

Pisarze wczesnochrześcijańscy z dorobku klasycznego Rzymu przejęli przeciwstawienie cywilizowanego „populus Romanus” i barbarzyńskich „nationes” oraz „gentes”, przystosowując je do własnych potrzeb. Kierowali się w tym starożydną tradycją zdecydowanego przeciwstawienia „narodu wybranego” („am Israel – laos”), wszystkim innym ludom nie znającym prawdziwego Boga („goi; gojim – ethnos”)<sup>11</sup>. Św. Hieronim (zm. ok. 420 r.), twórca przekładu Biblii z języków oryginalnych na łacinę, przeciwstawił więc „popu-

---

stanowi kompendium wiedzy świeckiej i duchowej ówczesnych czasów – m.in. 9 księga traktuje *O językach, narodach, królestwach, wojsku, obywatelach, sąsiadach* (*De linguis, gentibus, re-gnis, militia, civibus, affinitatibus*). Jest także Izydor z Sewilli autorem krótkiej *Historii świata* (*Chronicon*) i *Historii Gotów* (*Historia Gothorum*) (zob. B. Altaner, A. Stuiber, *Patrologia. Życie, pisma i nauka Ojców Kościoła*, przełożył Paweł Pachciarek, Warszawa 1990, s. 640-643).

<sup>8</sup> Encyklopedia Brockhousa podobnie podaje znaczenie terminu w starożytności i średniowieczu: „natio” oznacza pochodzenie (die Abstammung) albo miejsce pochodzenia osoby (die Herkunftsort) przede wszystkim w związku z niepolitycznie zorganizowaną ludnością. W późnym średniowieczu termin ten używano na określenie pochodzenia w sensie przyporządkowania osoby do obszaru, a na ówczesnych soborach np. w Konstancji (1414-1418) jako podstawę podziału uczestników na reprezentacje i podgrupy (*Nation*, w: *Brockhaus Enzyklopädie in vierundzwanzig Bänden. Zwanzigste, überarbeitete und aktualisierte Auflage*, Bd. 15, MOC – NORD, Leipzig – Mannheim 1998, s. 387-388).

<sup>9</sup> Cyt. za: A. Gieysztor, *Wież narodowa i regionalna w polskim średniowieczu*, w: A. Gieysztor (red.), *Polska dzielnicowa i zjednoczona*, Warszawa 1972, s. 12-13.

<sup>10</sup> *De re publica*, I, 39, w: M. Tulliusz Cycero, *Pisma filozoficzne*, t. 2, tłum. H. Kornatowski, Warszawa 1960, s. 44. W terminologii greckiej najbliższy „populus” jest „demos” lub „laos”.

<sup>11</sup> Por. B. Zientara, *Świt narodów europejskich...*, s. 19-21; X. Leon-Dufour (red.), *Słownik teologii biblijnej*, tłumaczył i opracował Kazimierz Romaniuk, Poznań 1990<sup>3</sup>, s. 518-528. W przypadku „am – laos” elementy religijne łączyły się ściśle z elementami etnicznymi i politycznymi. Lud Izraela to lud pochodzący ze wspólnego pnia, zespolony więzami, krwi, zamieszkujący jedno terytorium, dążący do osiągnięcia potęgi politycznej.

lus Israel” ludom pogańskim – „gentes” i „nationes”. Podział ten przeniesiono również na opozycję: chrześcijanie – poganie. Jednak już w nowym znaczeniu, ponieważ pozytywny stosunek Chrystusa do narodów spoza ludu wybranego stał się podstawową wytyczną w życiu Kościoła pierwotnego<sup>12</sup>. Św. Piotr, przemawiając w dniu Pięćdziesiątnicy do przedstawicieli różnych narodów, był słyszany w ich własnych językach (Dz 2,5-13). Na soborze jerozolimskim oficjalne uznanie znalazły tradycje i zwyczaje pogańskie, które nie sprzeciwiały się zdrowej moralności (Dz 15,1-21). Słuszne jest więc stwierdzenie, że w Nowym Testamencie zostały dowartościowane takie komponenty narodu, jak – wspólne pochodzenie i zamieszkanie, język, tradycja i kultura<sup>13</sup>. W Kościele pierwotnym bardzo wcześnie zaznaczył się proces przejścia od Kościoła Żydów do Kościoła pogan („ethne”), od kultury semickiej do kultury helleńskiej<sup>14</sup>. W tym kontekście św. Augustyn dostosował cycerońskie określenie „populus” do nowej rzeczywistości dopowiadając, że „naród (populus) jest to zebranie tłumu rozumnego, złączone zgodną wspólnotą rzeczy, które miłuje”<sup>15</sup>. W tym ujęciu miłość jest treścią więzi narodowej, gdyż decyduje o niej rozum i wola. Więź narodowa, zdaniem biskupa Hippony, posiada więc charakter duchowy.

Pisarze starożytni zdawali sobie sprawę także z odrębności językowej poszczególnych ludów i ze znaczenia wspólnego języka dla spoistości plemion. Przywoływany już św. Augustyn stwierdzał, że liczba ludów jest większa niż liczba języków<sup>16</sup>, a Izydor z Sewilli dodawał, iż „na początku wprawdzie było tyle języków, ile ludów, ale następnie powstało więcej ludów niż języków, albowiem z jednego języka wywiodło się wiele ludów”<sup>17</sup>. Tę wielość, różno-

<sup>12</sup> Por. Cz. Bartnik, *Bóg wybrał już wszystkiej narody*, w: M. Kowalczyk, *Naród w nauce chrześcijańskiej*, Lublin 2002, s. 12-15. Grecki oryginał Mateuszowego nakazu misyjnego mówi o „wszystkich narodach” („panta ta ethne” – „omnes gentes”).

<sup>13</sup> Por. E. Ozorowski, *Teologia narodu*, „Chrześcijanin w świecie” 116 (1983), s. 2-3. Autor ten zauważa, że Nowy Testament usunął starotestamentalną antynomię między „am” a „gojim”. Odtąd „lud”, występując obok takich terminów, jak: ciało Chrystusa, ekklesia, communio, królestwo Boże, zaczął oznaczać Kościół. Nowy lud wierzących w Chrystusa składa się z licznych narodów. „Gentes” to ludzie, narody, którym ma być dopiero głoszona Ewangelia (Mt 28,19; Łk 24,47; Dz 2, 8-11).

<sup>14</sup> Karl Rahner to przejście nazywa największym wydarzeniem w historii Kościoła. Drugim jemu podobnym było przejście Kościoła od perspektywy cywilizacji europejskiej do perspektywy globalnej, dokonane na Soborze Watykańskim II. Zob. tenże, *Ku fundamentalnej interpretacji teologicznej Vaticanum II*, „Życie i Myśl” 30:(1980) nr 12, s. 55-66.

<sup>15</sup> *Państwo Boże (De civitate Dei)*, XIX, 24, przełożył ks. Władysław Kubicki, wstęp Jacek Salij OP, Kęty 1998<sup>2</sup>, s. 795. Do św. Augustyna odwołuje się w definiowaniu narodu między innymi Cz. Strzeszewski (*Katolicka nauka społeczna*, Lublin 1994<sup>3</sup>, s. 508).

<sup>16</sup> Por. *Państwo Boże (De civitate Dei)* XVI, 6.2..., s. 795. Słuszność tego twierdzenia mogli Rzymianie stwierdzić naocznie w czasie wędrówek ludów, szczególnie na przykładzie plemion germańskich, odrębnych a nawet wrogich wobec siebie, mimo posługiwania się tym samym językiem.

<sup>17</sup> Etymologiarum, IX, 1.1.

rodność języków świata pisarze kościelni postrzegali negatywnie, tłumacząc ją najczęściej biblijnym opowiadaniem o wieży Babel (Rdz 11, 4-9) i tęskniąc za światem, w którym wszyscy mówiliby jednym językiem. Póki co jednak musiano skonstatować, że zróżnicowanie językowe społeczeństw jest faktem, i to na tyle znaczącym, że bywa kryterium wyodrębniania narodowych wspólnot<sup>18</sup>.

Na przestrzeni średniowiecza zagadnienie narodu nie było raczej przedmiotem refleksji filozofów i teologów. Jej wyodrębnienie rozpoczęło się dopiero przy końcu epoki. Na gruncie polskim przykłady naukowej refleksji nad narodem należy odnotować u Mateusza z Krakowa (ok. 1333-1410), Stanisława ze Skarbimierza (ok. 1360-1431), Pawła Włodkowica (ok. 1370-1435), Mikołaja Bidessena (ok. 1382-1424), Andrzeja Gałki z Dobrzyna (ok. 1400-1451), Jana Ostroroga (ok. 1430-1501), Stanisława z Dąbrówki (ok. 1473-1540), Jakuba Przyłuskiego (zm. 1554), Andrzeja Frycza Modrzewskiego (ok. 1503-1572) i innych<sup>19</sup>. Myśliciele ci wyodrębniali naród jako podmiot życia społecznego, postrzegając go jako podmiot praw natury oraz jako miejsce rozwoju człowieka, istoty politycznej także. Niektórzy z nich dokonywali komentarza *Polityki* Arystotelesa przez pryzmat szlacheckiego narodu w obrębie Rzeczypospolitej Narodów<sup>20</sup>.

Poglądy te korespondują bezpośrednio ze stanowiskiem głoszonym wcześniej przez św. Tomasza z Akwinu, który podkreślał zgodność istnienia narodu z prawem natury, a także akcentował wychowawczą rolę tej wspólnoty wobec człowieka dążącego do pełnej aktualizacji swoich przyrodzonych potencji. Akwinata z tego powodu miłość ojczyzny stawia na trzecim miejscu w hierarchii obowiązków miłowania, zaraz po obowiązku miłości Boga i rodziców. Źródłem tego obowiązku, zdaniem św. Tomasza, jest sprawiedliwość, która domaga się wdzięczności za wyrządzone dobro. Miłość narodu, patriotyzm, będąc przyrodzoną cnotą społeczną, jest dla niego tak ważna, że zostaje wyraż-

---

<sup>18</sup> W językach polskim i czeskim w XV wieku „język”, „jazyk” najczęściej oznaczał wspólnotę narodową. W tym też okresie, na soborze w Konstancji (1414-1418), faktem zasięgu języka francuskiego uzasadniono zmiany w składzie nacji francuskiej, do której dołączyli delegacji Sabaudii, Lotaryngii, Prowansji, czyli ziem należących do Cesarstwa Niemieckiego (zob. B. Zientara, *Świt narodów europejskich...*, s. 24-25).

<sup>19</sup> Por. J. Domański, *700 lat myśli polskiej. Filozofia i myśl społeczna XIII-XV wieku*, wybrał, opracował, wstępem i przypisami opatrzył J. Domański, Warszawa 1978, s. 19nn, 79nn, 164nn; L. Szczucki, *700 lat myśli polskiej. Filozofia i myśl społeczna XVI wieku*, wybór, oprac., wstęp i przypisy L. Szczucki, oprac. tekstów staropol. A. Linda, M. Maciejewska i Z. Zawadzki, objaśnienia językowe i słowniczek M. Maciejewska, Warszawa 1978, s. 206nn.

<sup>20</sup> Por. J. Lewandowski, *Naród w nauczaniu kardynała Stefana Wyszyńskiego*, Warszawa 1982, s. 20. Autor ten należy do przedstawicieli nowej subdyscypliny teologicznej, która przez jej twórcę ks. prof. Cz. S. Bartnika jest nazywana teologią narodu. Kierunek ten swoje źródła odkrywa, między innymi, w doświadczeniu soborów u schyłku średniowiecza, zwłaszcza soboru w Konstancji (1414-1418), w doktrynie koncyliaryzmu oraz w mesjanizmie narodowym. Zob. Cz. S. Bartnik, *Teologia narodu*, Częstochowa 1999. W pozycji tej znajduje się duży wybór bibliografii.

nie wyodrębniona spośród innych cnót społecznych<sup>21</sup>. Współczesnym przykładem przypomnienia scholastycznej tradycji poszukiwania prawdy jest nowatorska refleksja nad narodem, w tym m.in. nad wyższości narodu wobec państwa czy problematyki hierarchii miłości wobec rodaków i współobywateli zawarta w dorobku o. Jacka Woronieckiego<sup>22</sup>.

## 2. Elementy dorobku nowożytności – indywidualizm i teoria umowy społecznej

Intensywny rozwój refleksji o narodzie nastąpił w XVI wieku. Wtedy to pod wpływem reformacji zaczęto masowo przekładać Biblię na języki narodowe, w tym okresie również zaczęło rozwijać się na szeroką skalę narodowe piśmiennictwo religijno-teologiczne. Rozwój piśmiennictwa i oddzielnych w każdym kraju języków sprzyjał wzmocnieniu się indywidualizmu narodów Europy. Tworzyła się literatura poszczególnych narodów. Wszystko to dokonywało się jednakże w ogniu walk religijnych i zmagających toczonych w duchu zasady *cuius regio, eius religio*, które naznaczyły historię XVI i XVII wiecznej Europy, szczególnie w jej zachodniej części. W klimacie ogólnej zawieruchy, zachwiania czy nawet załamywania się ustalonego od dawna porządku społecznego, przedstawiciel amoralizmu, Niccolo Machiavelli (1469-1527), postulował wzmocnienie władzy absolutnej książąt, przyczyniając się do osłabienia więzów moralnych w społecznościach. Apoteozował on bowiem użycie przez władcę wszelkich dostępnych środków, zmierzających do osiągnięcia zamierzonego celu – nie wyłączając obłudy, zdrady, podstępów czy jawnego kierowania się egoizmem. Pisarz z Florencji w swoim traktacie o sprawowaniu władzy („Książę” 1513 r.) antycypował niejako przyszłe zsekularyzowane państwo, które, czując się wolne od religijnych i moralnych sankcji, samodzielnie może dobierać środki niezbędne do realizacji własnych celów. Nie przyjmował on państwa za wspólnotę naturalną, lecz widział w nim tylko kreację silnego i rozumnego władcy. Społeczeństwem, czy raczej „tłumem” interesował się tylko ze względu na jego użyteczność dla poczynań panującego<sup>23</sup>. Pesymizmu Machiavellego nie podzielał Franciszek de Vitoria (1483/86-1546). Myśliciel z Salamanki, teoretyk prawa międzynarodowego i idei wojny sprawiedliwej był zdania, że państwo jest naturalną nadbudową organizacyjną narodu. Miał zaufanie do zdrowego rozsądku narodu i jego poczucia odpowiedzialności moralnej. Był zwolennikiem wolności i zaufania w relacjach pomiędzy władcą a obywatelami, a także w stosunkach między narodami. W nowoczesny sposób

<sup>21</sup> Por. Św. Tomasz z Akwinu, *Summa teologii II-II*, q. 101, a. 1-3.

<sup>22</sup> Zob. J. Woroniecki, *O narodzie i państwie (Quaestio disputata de natione et statu civili)*, przekł. z języka łacińskiego Rafał Maliszewski, Lublin 2004.

<sup>23</sup> Por. J. Szacki, *Historia myśli socjologicznej*, wydanie nowe, Warszawa 2002, s. 51-53.

nawiązywał do idei, głoszonych sto lat wcześniej przez Pawła Włodkowica (ok. 1370-1435/36)<sup>24</sup>.

Rozwinięcia idei indywidualizmu, pragmatyzmu politycznego Machiavellego i stworzenia teorii jedynowładztwa można dopatrywać się w pisarstwie twórców liberalnej koncepcji społeczeństwa, między innymi Tomasza Hobbesa (1588-1679). Myśliciel ten pobudki czynów ludzkich dostrzegał w egoizmie i interesie jednostki, a rękojmię szczęścia widział w nieograniczonej władzy panującego, na którego z natury wrodzy sobie i aspołeczni ludzie, na drodze rzekomej umowy scedowali władzę<sup>25</sup>. Podstawę tej wizji życia społecznego stanowiła, przede wszystkim, niepełna, indywidualistyczna koncepcja człowieka, która zrywała z klasycznym stanowiskiem o społecznej naturze człowieka, wywodząc w konsekwencji fenomen istnienia społeczeństwa nie z faktu realizacji naturalnych potrzeb człowieka, lecz z postulowanej umowy<sup>26</sup>. Według tego ujęcia dzięki umowie społecznej prawa wszystkich zostają przeniesione na jedną wolę – człowieka lub zgromadzenia – przez co zyskuje ona władzę wręcz absolutną. Społeczeństwo powołane do istnienia na drodze umowy jest rozumiane tutaj w duchu oświeceniowego racjonalizmu w sposób deterministyczny i mechanistyczny<sup>27</sup>.

Skutecznego wzmocnienia absolutyzm doczekał się nieoczekiwanie ze strony teorii o boskim początku władzy, której poddani powinni okazać ślepe i bezwarunkowe posłuszeństwo. Umocnienie się między wiekami XVI a XVIII idei absolutyzmu, czyli panowania nad warstwami niższymi przez władze, działające nie z wyboru społeczeństwa, lecz z ramienia jednostek starających się wszelkimi sposobami zerwać swój przyrodzony stosunek do narodu, mocno osłabiło znane z przeszłości instytucje dające obywatelom możliwość zabierania głosu. Wyraźnym w tym okresie wyjątkiem były dwa państwa w Europie: An-

---

<sup>24</sup> Por. J. Majka, *Katolicka nauka społeczna. Studium historyczno-doktrynalne*, Rzym 1987<sup>2</sup>, s. 142-145.

<sup>25</sup> Por. T. Hobbes, *Lewiatan czyli materia, forma i władza państwa kościelnego i świeckiego*, Warszawa 1954, s. 84nn. Na gruncie francuskim przedstawicielem tego kierunku był np. J.J. Rousseau, *Umowa społeczna*, Poznań 1920, s. 12; S. Kowalczyk, *Człowiek a społeczność. Zarys filozofii społecznej*, Lublin 1994, s. 57-69.

<sup>26</sup> W świetle encykliki *Centesimus annus* (nr 13) istotę błędu antropologicznego należy widzieć w fałszywej, niepełnej antropologii. Papieski zarzut redukcjonizmu antropologicznego dotyczy zarówno ideologii marksizmu, jak i liberalnego kapitalizmu (zob. F. Kampka, *Antropologiczne i społeczne podstawy ładu gospodarczego w świetle nauczania Kościoła*, Lublin 1995, s. 43-53; T. Głuszak, *Redukcjonizm antropologiczny marksizmu w świetle encykliki Jana Pawła II Centesimus annus*, Lublin 1997 [mps Archiwum KUL]).

<sup>27</sup> Por. W. Urmanowicz, *Źródła władzy państwowej. Studium z etyki społecznej*, „Ateneum Kapłańskie” 47: (1947), s. 145-154. Autor poddaje krytyce Hobbesa teorię ludowładztwa konkludując, że oparty na fałszywych założeniach skrajny absolutyzm państwowy nie znajduje uzasadnienia w rzeczywistości. Był oryginalną konstrukcją intelektualną, lecz stworzoną na wyraźne zapotrzebowanie polityczne obrony ustroju monarchicznego w Anglii.



gla i Polska, znane z poszanowania idei parlamentaryzmu<sup>28</sup>. Nie przypadkiem idee liberalizmu rozwinęły się w Anglii, gdyż kraj ten w wyniku odkryć geograficznych, począwszy od wieku XVI, zdobył liczne kolonie, których zaplecze surowcowe w połączeniu z osiemnastowieczną rewolucją techniczną zrewolucjonizowały życie gospodarcze ówczesnej Europy. Trzeba powiedzieć, że liberalna koncepcja społeczeństwa wychodziła naprzeciw tworzącemu się kapitalizmowi, uznając indywidualny interes za wiodący czynnik rozwoju społecznego, ważniejszy niż dobro wspólnoty<sup>29</sup>.

Przełomową w rozwoju idei zwierzchnictwa ludu stała się teoria Jeana J. Rousseau (1712-1778). Była ona związana ściśle z jego teorią umowy społecznej i woli powszechnej. Według tej koncepcji naród, czyli całość obywateli zawsze i wszędzie posiada pełnię władzy państwowej, czyli naród jest we właściwym sensie suwerenny<sup>30</sup>. Rousseau doszedł do teorii ludowładztwa, biorąc za punkt wyjścia równość i wolność wszystkich ludzi. Dowodził, że ludzie na podstawie dobrowolnej umowy społecznej jednoczą się w państwo, które jest nie tylko wyrazem woli powszechnej, lecz także samoistną zasadą władzy państwowej. To naród, w charakterze najwyższego zwierzchnika i źródła władzy państwowej, zdaniem genewskiego filozofa, jest absolutnym i wolnym od odpowiedzialności sędzią słuszności i prawomocności tego, co postanowił<sup>31</sup>. Ostateczny punkt dojścia w postaci tezy o zwierzchnictwie ludu stawał się w tym ujęciu równie nieuchronny jak postulat skrajnego absolutyzmu państwowego u Hobbesa. Zbieżność ta stała się możliwa dzięki przyjęciu za punkt wyjścia tezy o wyłącznie ludzkim źródle władzy państwowej. Doktrynie wyrażającej się w teoriach głoszących, że „wszelka władza pochodzi od ludu” zarzucano, że jest niepełna w swoich podstawach, gdyż u początku, niejako dogmatycznie, zaprzeczała zależności człowieka od Stwórcy i Jego praw, ponadto nie była wolna od wewnętrznych sprzeczności i, co więcej, skutkowała zgubnymi następstwami. Niemniej koncepcja ta pozostaje jednym z aksjomatów nowożytnej i współczesnej nauki o państwie<sup>32</sup>.

### 3. Wkład myśli doby rewolucji

W czasie Wielkiej Rewolucji Francuskiej rodziło się pytanie o to, kto powinien być reprezentantem społeczeństwa. Stosując znaczące uogólnienie, można powiedzieć, że dotąd, szczególnie we Francji, to król ucieleśniał państwo. Po

<sup>28</sup> Por. I. Śnitko, *Zarys pojęć o narodzie...*, s. 35-37, 40-54.

<sup>29</sup> O współczesnych także reperkusjach tego kierunku zob. S. Kowalczyk, *Liberalizm i jego filozofia*, Katowice 1995, s. 69-90; tenże, *Z refleksji nad człowiekiem. Człowiek – społeczność – wartość*, Lublin 1995, s. 187-198.

<sup>30</sup> Por. P. Tischleder, *Die Staatslehre Leos XIII*, Mönchengladbach 1927, s. 52nn.

<sup>31</sup> Por. W. Urmanowicz, *Źródła władzy państwowej...*, s. 241-262.

<sup>32</sup> Tamże, s. 241-262.

roku 1789 rozpoczął się proces przeobrażania się świadomości szerokich mas francuskiego ludu w państwo narodowe, w ojczyznę. Z tego punktu widzenia naród bardziej niż król stawał się odpowiedzialny za losy kraju. Opat Emmanuel Sieyes (1789-1836), znany reprezentant myśli politycznej tego okresu, w znamienity sposób odpowiadał na pytanie: Co to jest stan trzeci? Jego zdaniem przez stan trzeci należy rozumieć ogół tych obywateli, którzy należą do wspólnego porządku. Przy czym wspomniany ogół stanowią reprezentanci uprawnieni do obradowania bez żadnej trudności za cały naród. Sieyes stał na stanowisku, że naród istnieje przed wszystkimi i jest początkiem wszystkiego. Jego wola jest też zawsze legalnym prawem, przed którym i ponad którym nie ma nic poza prawem natury<sup>33</sup>. Przeciętny francuski mieszczanin świadomy swej roli i znaczenia, odcinając się zarówno od warstw arystokracji, jak i biednego chłopstwa, stał się najważniejszym czynnikiem w narodzie, czy krótko mówiąc narodem – obejmował w sobie wszystko to, co należy do narodu<sup>34</sup>. Istotnym czynnikiem w procesie unarodowienia było intelektualne uaktywnienie szerokich sfer społeczeństwa. Od tego czasu na zachodzie Europy zwykło się państwo raczej identyfikować z narodem, a kulturę z narodową kulturą.

Rodzące się i podlegające nieustannemu rozwojowi poczucie odrębności i wspólnoty określonych społeczności, w kontekście narastającej świadomości wspólnych losów w przeszłości, znalazło swój wyraz nawet w kosmopolitycznie nastawionym wieku Oświecenia. Na przykład w dorobku Johanna G. Herdera (1744-1803) uwidoczniła się koncepcja prawa do rozwoju rodzimego języka, a tym samym do pielęgnowania własnych tradycji i dorobku kulturalnego przodków. Prawo to, podkreślał Herder, przysługuje najmniejszej nawet społeczności narodowej<sup>35</sup>. W języku bowiem – jak stwierdzał weimarski klasyk – „odbija się intelekt i charakter danego narodu”, „geniusz danego ludu nie objawia się nigdzie lepiej niż w fizjonomii mowy”<sup>36</sup>. W konsekwencji dążąc do optymalnego rozwoju, zdaniem Herdera, państwo nie powinno przekraczać granic jednego narodu. Ekspansja terytorialna prowadząca do powstania państw wielonarodowych i różnych przejawów zaborczości spotkała się z jego ostrym sprzeciwem. Herder podkreślał, unikając dystynkcji wartościujących i dyskredytujących narody mniej rozwinięte, że perspektywy rozwojowe tych społeczności zależą nade wszystko od ich własnych starań, możliwości, aktyw-

---

<sup>33</sup> Por. A. Sylwestrzak, *Historia doktryn politycznych i prawnych*, Warszawa 1995<sup>2</sup>, s. 214-215; *Nation*, w: *Brockhaus Enzyklopädie...*, s. 388. Można tu dodać, że instytucjonalnym rozwinięciem i konkretyzacją idei suwerenności ludu były prawa zawarte w *Deklaracji Praw Człowieka i Obywatela* (26.08.1789). Ich katalog obejmował między innymi, zwierzchnictwo narodu, równość wobec prawa, wolność przekonań i wypowiedzi.

<sup>34</sup> Por. M. Żywczyński, *Kościół i Rewolucja Francuska*, Kraków 1995<sup>2</sup>, s. 33; F. Furet, *Prawdziwy koniec Rewolucji Francuskiej*, przekład Barbara Janicka, Kraków 1994, s. 42-43.

<sup>35</sup> Por. J. Chlebowczyk, *O prawie do bytu małych i młodych narodów...*, s. 131-133.

<sup>36</sup> J. G. Herder, *Myśli o filozofii dziejów*, t. 1, Warszawa 1962, s. 404.

ności i samorządności<sup>37</sup>. Idee te miały doniosłe znaczenie dla ludów i narodów słowiańskich Europy Środkowo-Wschodniej i Południowej, zwłaszcza w warunkach porozbiorowej Polski.

Te prekursorskie idee spotkały się z wyraźnym oddźwiękiem u przedstawicieli Romantyzmu, którzy szczególną rolę przypisywali rozwojowi języka. Z katedry uniwersytetu wiedeńskiego padły w 1812 roku słowa Karła W.F. Schlegla (1772-1829) o prawie każdego samodzielnego narodu do posiadania i rozwoju rodzimego języka oraz własnej literatury. Ten niemiecki poeta i filozof zdecydowanie wypowiadał się przeciw stosowaniu w życiu państwowym, publicznym i towarzyskim obcego języka, a postulat pielęgnowania mowy ojczystej podnosił do rangi patriotycznego obowiązku wobec ojczyzny. Zdaniem Schlegla troska o rodzimy język stanowi wyraz dążenia do politycznej niezależności i wzmacnia pewność jej utrzymania. Naród bowiem, którego język ulega zaniedbaniu, nie tylko, że nie rozwija się, ale wręcz stacza się na poziom dzikości. Według tego językoznawcy doby romantycznej naród pozbawiony rodzimego języka traci połowę własnej wewnętrznej niezależności i przestaje właściwie egzystować<sup>38</sup>.

W porewolucyjnym okresie idea narodowa znalazła bogaty wyraz w publicznych wystąpieniach i w piśmiennictwie. Do ważniejszych wypowiedzi należy zaliczyć słynne „Mowy do narodu niemieckiego” (*Reden an die Deutsche Nation*) wygłoszone (1807-1808) w Berlinie przez Johanna G. Fichte (1762-1814), który postrzegał naród jako całość plemiennie-językową<sup>39</sup>. Przedstawiciel niemieckiego klasycznego idealizmu głosił, że dla rozwoju rodzimego języka, literatury i nauki jest niezbędna polityczna niezależność. Jako konieczność, w sytuacji ówczesnych Niemiec i Europy, postulował potrzebę wychowania jak najszerzych mas dla osiągnięcia pełnej jedności narodów w oparciu o wzrost więzi narodowej<sup>40</sup>. W warunkach polskich, z wystąpieniami niemieckich myślicieli korespondują wypowiedzi Kazimierza Brodzińskiego (1791-1835), który, odcinając się od uniwersalizmu i kosmopolityzmu Oświecenia, był autorem rozprawy „Mowa o narodowości Polaków” (1831)<sup>41</sup>.

<sup>37</sup> Por. J. Chlebowczyk, *O prawie do bytu małych i młodych narodów...*, s. 133-137; L. Dyczewski, *Naród...*, s. 761.

<sup>38</sup> Por. tenże, *Kwestia narodowa i ruchy narodowe w Europie w XIX w.*, w: J. Żarnowski (red.), *Dziesięć wieków Europy. Studia z dziejów kontynentu*, Warszawa 1983, s. 275-276; W. Frühwald, *Die Idee kultureller Nationbildung und die Entstehung der Literatursprache in Deutschland*, w: Otto Dann (hrsg.), *Nationalismus in vorindustrieller Zeit*, München 1986, s. 129-141.

<sup>39</sup> Por. T. Snitko, *Zarys pojęć o narodzie...*, s. 69nn; H. Kohn, *Von Machiavelli zu Nehru. Zur Problemgeschichte des Nationalismus*, Freiburg-Basel-Wien 1964, s. 41-42.

<sup>40</sup> Por. J. Chlebowczyk, *O prawie do bytu małych i młodych narodów...*, s. 138-139. Tochowicz nazywa J. G. Fichte heroldem nacjonalizmu niemieckiego (Zob. P. Tochowicz, *Zasady wychowawcze nacjonalizmu i politycyzmu*, „Ateneum Kapłańskie” 34: (1937), s. 153; 251-263).

<sup>41</sup> Por. J. Chałasiński, *Idea narodu i idea socjalizmu w dziejach Europy nowoczesnej*, w: tenże, *Kultura i naród...*, s. 121.

Według tego wybitnego przedstawiciela preromantyzmu polskiego naród jest wrodzoną ideą, którą jego członkowie starają się urzeczywistnić – jest jak rodzina, posiadająca zarówno swoją historię, jak i pewne powołanie do spełnienia. Narodowość, w tym ujęciu, polega przede wszystkim na istnieniu szeregu węzłów, wśród których najważniejszym jest wspólne powołanie. Szczególna misja własnej ojczyzny, jego zdaniem, wyraża się w byciu cierpiącym mesjaszem narodów na wzór Chrystusa. Narody, jak ludzie, są z woli Boga indywidualnościami, i jako takie, czując się częścią całej ludzkości, posiadają powinność rozwoju swej indywidualności<sup>42</sup>. Brodziński, w ślad za Herderem, doszukiwał się głównej substancji narodowości w języku ojczystym oraz pamięci historycznej. W tym kontekście zroszowały stają się jego kult dla literatury i przeszłości narodowej, ale w duchu harmonijnego łączenia miłości własnej ojczyzny z poczuciem przynależności do wspólnoty ogólnoludzkiej<sup>43</sup>. Trzeba stwierdzić, że do idei tych m.in. myślicieli będą odwoływać się bardzo chętnie przedstawiciele rodzących się na początku XIX w. ruchów narodowych w Europie. Zwrot ku ojczystej mowie, podkreślanie wspólnej kultury, wspólnych losów i wyzwań przeszłości oraz akcentowanie odnowy moralnej całych społeczeństw wiódł wszak do demokratyzacji idei narodu, który obejmować miał już nie tylko bogate i oświecone warstwy, lecz szerokie masy poszczególnych społeczeństw monarchicznej Europy.

#### 4. Dziewiętnastowieczne sposoby ujmowania narodu

Należy w tym miejscu zauważyć krystalizującą się w XIX w. Europie klasyfikację wyobrażeń o narodzie – żywołą po dziś dzień. Na jej wynik miała w dużym stopniu wpływ konfrontacja między Niemcami a Francuzami. Utarło się mianowicie w naukach społecznych rozróżnienie na pojęcie kulturowe narodu (*Kulturnation*) – charakterystyczne dla Europy Środkowo-Wschodniej – oraz na pojęcie narodu państwowe (*Staatsnation*) – specyficzne dla Europy Zachodniej, zwłaszcza dla krajów anglosaskich. Pierwsze, ważną rolę w kształtowaniu się narodu upatruje we wspólnej kulturze zbiorowości. Według tego ujęcia kultura narodowa jest czynnikiem decydującym, gdyż nierzadko zdarza się, że narody istnieją jako odrębne zbiorowości nawet wtedy, gdy są pozbawione przez długi czas własnego państwa. W drugim przypadku przeważa po-

<sup>42</sup> Por. M. Handelsmann, *Rozwój narodowości nowoczesnej...*, s. 36-37.

<sup>43</sup> „Kto umie łączyć miłość ojczyzny z miłością całego społeczeństwa ludzkiego ten jest dziś doskonałym patriotą” – pisał Kazimierz Brodziński (Cyt. za J. Chlebowczyk, *O prawie do bytu małych i młodych narodów...*, s. 140). Kontynuatorem ideologii narodowej Brodzińskiego była twórczość romantyków doby emigracyjnej, między innymi Adama Mickiewicza z jego *Księgami narodu i pielgrzymstwa polskiego* oraz polskich ultramontanistów np. B. Jańskiego, P. Semeneki, H. Kajsiewicza, odcinających się od wszelkich mesjanizmów. (Zob. B. Szlachta, *Ład – Kościół – Naród*, Kraków 1996, s. 35-36; 149-151; 323-343).

gląd, że naród to zbiorowość obywateli państwa. Podstawowym czynnikiem narodotwórczym dla tego ujęcia jest organizacja polityczna. Najkrócej ujmując rzecz, naród jest ludem, który osiągnął wysoki stopień organizacji politycznej oraz wysoki poziom kultury, znajdującej swój bogaty wyraz w piśmiennictwie i języku<sup>44</sup>. To rozróżnienie jest w nierównym stopniu obciążone narodowymi stereotypami w zależności od tego, czy polityczna suwerenność narodu i wolności obywatelskie jego członków rozwijały się w już istniejącym państwie (Francja, Wielka Brytania), czy dopiero powstawały w wyłaniających się organizmach państwowych (Włochy, Niemcy), czy też w końcu tworzyły się pośród wielonarodowych państw<sup>45</sup>. Tak więc uogólniając można powiedzieć, że odmienne doświadczenia historyczne narodów zachodniej i środkowo-wschodniej Europy miały i mają wpływ na sposób ujmowania wspólnoty narodowej.

W tym kontekście ważnym świadectwem obrazującym myślenie o narodzie w owym czasie było stanowisko Ernesta Renana (1823-1892). Ten francuski pozytywista i sceptyk, w słynnym sorbońskim wykładzie zatytułowanym *Qu'est-ce qu'une nation? (Co to jest naród?)*, 1882), twierdził, że naród – będąc w nowoczesnym znaczeniu dość późnym wytworem – jest duszą, zasadą duchową. Składają się nań dwa czynniki, które są właściwie jednym i tym samym. Pierwszy zawiera się w przeszłości. To wspólne posiadanie usiłowań, ofiar i poświęceń, zdające się mówić: przodkowie uczynili nas tym, kim jesteśmy. Z kolei drugi czynnik sytuuje się w teraźniejszości. Stanowi go faktyczne zezwolenie, chęć wspólnego życia<sup>46</sup>. „Naród jest zatem wielką solidarnością wytworzoną przez poczucie ofiar dokonanych oraz gotowość do ich dokonania (...) Istnienie narodu – stwierdza dalej Renan – jest (jeżeli wolno się tak wyrazić w przenośni) codziennym plebiscytem tak samo, jak istnienie jednostki jest wiecznym stwierdzeniem życia (...)”<sup>47</sup>. Istotą narodu jest więc, według tego autora, ciągłość w czasie zjawisk życiowych wspólnoty, których treść manifestuje się przede wszystkim w dziedzinie ducha i myśli. To ludzie są najważniejszym elementem w kształtowaniu się narodu, który ostatecznie stanowi wypadkową wielorakich powikłań dziejowych. Człowiek we wspólnocie z innymi potrafi przekroczyć różne materialne uwarunkowania, by stworzyć

---

<sup>44</sup> Por. J. Szczepański, *Elementarne pojęcia socjologii*, Warszawa 1970<sup>2</sup>, s. 424-425; U. Altermatt, *Sarajewo przestrzega...*, s. 35-39. Zwraca na to rozróżnienie uwagę także: J. Kupny (*Antropologiczne podstawy nauczania społecznego Jana Pawła II*, Opole 1994, s. 90). Niektórzy autorzy mówią o konsekwencjach asynchronicznego, nierównomiernego rozwoju gospodarczo-społecznego kontynentu i odmienności losów politycznych zamieszkujących go narodów – zob. np. M. Koźmiński, *Narody i mniejszości narodowe w Europie (1918-1939)*, w: *Dziesięć wieków Europy...*, s. 465-466; U. Altermatt, *Sarajewo przestrzega...*, s. 68-79.

<sup>45</sup> Por. J. Turowski, *Socjologia. Wielkie struktury społeczne*, Lublin 1994, s. 144-146; *Nation*, w: *Brockhaus Enzyklopädie...*, s. 388.

<sup>46</sup> Por. J. Snitko, *Zarys pojęć o narodzie...*, s. 384.

<sup>47</sup> Cyt. za J. Snitko, *Zarys pojęć o narodzie...*, s. 385.

świadomość moralną narodu. Zdaniem Renana, tak długo jak świadomość moralna skutecznie żąda poświęceń i ofiar, jakich wymaga od jednostek dobro ogółu, tak długo jest ona, uprawniona i ma rację bytu. Trzeba w tym miejscu nadmienić, że Renana moralna formuła narodu znalazła swój żywy wyraz w postawie ludu paryskiego, który dla obrony stolicy w czasie niemieckiego oblężenia w 1870 roku był gotów do największych poświęceń<sup>48</sup>. Zasługą Renana, wolnomyśliciela z wyższych sfer, było uchwycenie siły oddziaływania zjawiska poczucia więzi narodowej i wyartykułowanie go w kategoriach prostych ludzi z szerokich mas.

Od czasów Rewolucji Francuskiej upowszechnianiu idei narodowej towarzyszyła myśl socjalistyczna. „Tylko naród – pisał Jean L. Jaures (1859-1914), francuski socjalista, żarliwy zwolennik zespolenia socjalizmu z patriotyzmem – mógłby dać wolność wszystkim. To tylko naród mógłby zapewnić wszystkim środki swobodnego rozwoju”<sup>49</sup>. Trzeba przyznać jednak, że łączenie sprawy politycznej emancypacji narodu z hasłami rewolucji społecznej było charakterystyczne tylko dla niektórych nurtów i środowisk socjalistycznych w Europie<sup>50</sup>. Marksisci częściej jednak problematykę narodową formułowali w kategoriach nie tyle emancypacji społecznej ludów, co w języku politycznej organizacji ówczesnych społeczeństw, pragnąc wykorzystać narodowe idee dla realizacji własnych celów. Przykładem takiego podejścia może być Leninowska koncepcja prawa narodów do samookreślenia. Zdaniem jej twórcy „tworzenie państw narodowych, najbardziej odpowiadających wymaganiom kapitalizmu współczesnego jest tendencją każdego ruchu narodowego”<sup>51</sup>. Co więcej jest to typowe, normalne dla okresu kapitalistycznego, nie tylko w Europie, ale w całym cywilizowanym świecie. Jednakże „poszczególne dążenia demokracji, a wśród nich żądanie samookreślenia, nie są absolutem, lecz częścią ogólnodemokratycznego ruchu światowego. Możliwe, iż w konkretnych wypadkach częścią przeczy całości, wtedy należy taką częścią odrzucić...”<sup>52</sup>. Aż nadto wyraźnie uwidacznia się w tym stanowisku przedmiotowe traktowanie ważkiego problemu narodowego, a także definiowanie go w z punktu widzenia interesów międzynarodowego proletariatu. W hasło prawa narodów do samookreślenia widziano przede wszystkim środek mobilizacji energii rewolucyjnej i wykorzystania olbrzymiego ładunku emocjonalnego, jaki tkwił w dążnościach narodowowyzwoleńczych<sup>53</sup>. W przededniu I wojny światowej to sta-

<sup>48</sup> Por. J. Chałasiński, *Idea narodu i idea socjalizmu w dziejach Europy nowoczesnej*, w: tenże, *Kultura i naród...*, s. 143-146.

<sup>49</sup> Cyt. za J. Chałasiński, *Idea narodu i idea socjalizmu w dziejach Europy nowoczesnej...*, s. 147.

<sup>50</sup> Dla przykładu można wymienić w Polsce: Bolesława Limanowskiego, Józefa Piłsudskiego, Kazimierza Kelles-Krauza, Feliksa Perla, Leona Wasilewskiego, Władysława Gumpłowicza.

<sup>51</sup> W. I. Lenin, *O prawie narodów do samookreślenia. Dzieła*, t. 20, Warszawa 1951, s. 421, 424-425; tenże, *Wyniki dyskusji o samookreśleniu. Dzieła*, t. 22, Warszawa 1950, s. 365-410.

<sup>52</sup> Tamże.

<sup>53</sup> Por. J. Chlebowczyk, *O prawie do bytu małych i młodych narodów...*, s. 394-407.

nowisko zostało wyraźnie powtórzone: „W kwestii samookreślenia narodów, podobnie jak w każdej innej kwestii, interesuje nas przede wszystkim i nade wszystko samookreślenie proletariatu w łonie narodu”<sup>54</sup>.

U twórców marksizmu problematyka narodowa pojawia się z reguły na marginesie innych zagadnień, które znajdują się w centrum analiz i przemyśleń, nie zaś jako temat odrębny<sup>55</sup>. Ma to związek z teorią rozwoju społecznego ludzkości według Marksa i Engelsa. Przebija z niej przekonanie, że wraz z rozwojem kapitalizmu i ujednoceniem charakteru i warunków produkcji przemysłowej odosobnienie oraz przeciwieństwa narodowe między ludźmi z biegiem czasu zanikną zupełnie. Przyszłe panowanie proletariatu jeszcze bardziej przyspieszy ten proces. Obecnie, zdaniem Karola Marksa jednakowe w różnych krajach ujarzmienie proletariatu przez kapitalistów już stało z nich wszelki narodowy charakter – „robotnicy bowiem nie mają ojczyzny”<sup>56</sup>. Sformułowanie to stało się jednym z lepiej znanych elementów programowych marksizmu, wręcz urosło do rangi powszechnie znanego aforyzmu. Zdaniem Marka Waldenberga, krytycznego badacza problematyki narodowej z pozycji marksistowskich, miały te słowa opisywać nie tylko położenie proletariatu, lecz były równocześnie prognozą i postulatem świadomie skonstruowanym, stanowiąc podstawę do zamykającego *Manifest Komunistyczny* wezwania: „Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!”<sup>57</sup>. Trzeba zauważyć, iż formuła: „robotnicy nie mają ojczyzny”, przeciwstawiała się w gruncie rzeczy wszelkim formom patriotyzmu klasy robotniczej, stawiając za wzór postawę internacjonalistyczną, której przyjęcie i upowszechnienie wśród mas stanowiło warunek zwycięstwa rewolucji. Jakkolwiek teorie Marksa i Engelsa zostały już definitywnie negatywnie zweryfikowane i straciły swoją ideową nośność to ich wpływu na ujmowanie kwestii narodowej przez długie dziesięciolecia nie sposób zaprzeczyć<sup>58</sup>.

Pod koniec XIX stulecia w kontekście rosnącego znaczenia nauk przyrodniczych uwyraźnia się naturalistyczna koncepcja narodu. Powstaje ona na gruncie deterministycznych i redukcjonistycznych teorii, głoszących, iż określone rodzaje środowiska geograficznego czy też somatyczne właściwości jednostek

<sup>54</sup> W. I. Lenin, *Kwestia narodowa w naszym programie. Dzieła*, t. 6, Warszawa 1952, s. 465.

<sup>55</sup> Por. M. Waldenberg, *Kwestie narodowe w Europie Środkowo-Wschodniej. Dzieje. Idee*, Warszawa 1992, s. 159-280. Dla przykładu można podać, że żaden z kongresów II Międzynarodówki, założonej w 1889 r., nie był poświęcony temu zagadnieniu (s. 166).

<sup>56</sup> K. Marks, F. Engels, *Manifest Komunistyczny*, w: *Dzieła*, t. 4, Warszawa 1962, s. 533.

<sup>57</sup> Na temat różnych interpretacji tego sformułowania oraz jego rozumienia przez twórców Manifestu Komunistycznego zob.: M. Waldenberg, *Kwestie narodowe w Europie Środkowo-Wschodniej...*, s. 185-193; K. Patruś, *Naród i inne formy życia społecznego w interpretacji marksistowskiej*, „Chrześcijanin w świecie” 1987 nr 166, s. 18-34.

<sup>58</sup> Wpływ ten można dostrzec zarówno w kosmopolitycznym niedocenianiu kwestii narodowej, jak również w jej instrumentalnym traktowaniu. Jest to zrozumiałe zważywszy, że to klasa robotnicza, a nie naród, była centralną kategorią teorii.

kształtują cechy biopsychiczne członków danej ludzkiej zbiorowości, jej życie społeczne i kulturę<sup>59</sup>. Na pierwszy plan wysuwa się więc w tej koncepcji biogenne uwarunkowanie narodu, który jest traktowany jako „grupa genetyczna”, powstała w oparciu o „wspólnotę krwi”. W tym ujęciu naród to twór społeczny uzależniony w swej etnogenezie właściwościami środowiska geograficznego, w którym grupa przez wieki zamieszkiwała i żyła, przekazując swe właściwości psychofizyczne następującym po sobie generacjom<sup>60</sup>. Do przedstawicieli naturalistycznej koncepcji narodu zalicza się między innymi, J. A. de Gobineau (1816-1882), F. von Hellwalda, V. de Lapouge (1854-1936), O. Ammona czy L. Gumplowicza (1838-1909)<sup>61</sup>. Z takim ujmowaniem fenomenu narodu polemizował zdecydowanie Florian Znaniecki wyjaśniając, że „naród jest wytworem cywilizacji, nie zaś naturalną całością, jak rój pszczół lub mrowisko. Jego podstawa nie jest biologiczna ani geograficzna, nie opiera się ani na rasowej solidarności jednostek, pochodzących od wspólnych przodków i posiadających wspólne cech organiczne, ani na zewnętrznych więzach, nałożonych na mieszkańców pewnego terytorium przez wspólne otoczenie naturalne”<sup>62</sup>. Naturalistyczna koncepcja narodu ze względu na jej deterministyczny i redukcjonistyczny charakter została przez naukę definitywnie odrzucona<sup>63</sup>. Jednakże pojęcie rasy występowało jeszcze długo w literaturze naukowej, bardzo często w pejoratywnym kontekście rozważań nad wyższością jakiejś konkretnej rasy nad innymi. W ujęciu Friedricha Nietschego stało się wręcz podstawową ideą w próbie stworzenia nowego, wyższego gatunku ludzkiego czy wręcz nadludzkiego (*Übermensch*), otwierając drogę do straszliwych zbrodni dokonanych w imię ideologii rasizmu, czego tragicznym wyrazem był narodowy socjalizm w Niemczech. Także i współcześnie idea ta zbiera swoje krwawe żniwo, przybierając kształt tzw. czystek etnicznych, na przykład na terenie byłej Jugosławii czy w Afryce lub Azji Południowej.

---

<sup>59</sup> Por. J. Turowski, *Socjologia. Wielkie struktury społeczne...*, s. 144-145.

<sup>60</sup> Tamże, s. 144.

<sup>61</sup> Por. F. Znaniecki, *Wstęp do socjologii*, opracowanie tekstu i wprowadzenie Stanisław Burakowski, Warszawa 1988, s. 71-72; T. Szczurkiewicz, *Studia socjologiczne*, Warszawa 1969, s. 131nn.

<sup>62</sup> Cyt. za: J. Szacki, w: F. Znaniecki, *Współczesne narody*, dzieło tytułowe przełożył Zygmunt Dulczewski, wstęp Jerzy Szacki, Warszawa 1990, s. XIV-XV.

<sup>63</sup> Wyczerpującą krytykę tych teorii przeprowadził Tadeusz Szczurkiewicz (zob. tenże, *Studia socjologiczne*, Warszawa 1969, s. 108-207). Główne artykuły krytykujące podstawy teorii naturalistycznych zostały ogłoszone już w 1938 roku. Na temat stosunku rasy do narodu oraz błędów rasizmu niemieckiego cenne uwagi podaje Jan Piwowarczyk (zob. *Katolicka etyka społeczna*, Kraków 1957, s. 280-288).



## Podsumowanie

Przeprowadzona analiza intelektualnego tła kwestii narodowej prowadzi do następujących wniosków:

- W starożytności, uogólniając, uwyraźniły się dwa rozumienia rzeczywistości narodu. Zorganizowanej politycznie społeczności, czyli „populus Romanum” przeciwstawiano barbarzyńskie „gentes” i „nationes”, powstałe na fundamencie wspólnego pochodzenia. Cywilizacja zachodnia, chrześcijaństwo przejęły podstawową terminologię świata antycznego na temat narodu, wzbogacając ją o nowe konteksty i znaczenia.
- Pisarze średniowieczni akcentowali duchowy charakter więzi narodowej, podkreślając jej wychowawczą rolę wobec człowieka dążącego do pełnej aktualizacji swoich przyrodzonych potencji, a także fakt, że istnienie narodu jest zgodne z prawem natury. Z tego tytułu miłość narodu, patriotyzm zyskała, jako przyrodzona cnota społeczna, bardzo wysokie miejsce w hierarchii obowiązków miłowania.
- Atmosfera indywidualizmu okresu Reformacji przynosi zainteresowanie narodowymi językami i piśmiennictwem, korespondując z tworzonymi później liberalnymi koncepcjami społeczeństwa zbudowanego na umowie społecznej. W kontekście refleksji o władzy, w duchu oświeceniowego racjonalizmu, pojawiają się przeciwstawne postulaty: skrajnego absolutyzmu państwowego lub zwierzchnictwa ludu. Idea ludowładztwa znajdzie swoje ucieleśnienie podczas Rewolucji Francuskiej, intensyfikując proces umasowienia i demokratyzacji pojęcia narodu. Naród, w nowych okolicznościach społeczno-politycznych, zaistniał na scenie publicznej jako suwerenny podmiot władzy, którego zasadą integracji jest instytucja państwa. W tym kontekście uwyraźnia się politologiczna koncepcja narodu, utożsamiająca naród ze wspólnotą polityczną.
- W przeciwstawny sposób fenomen narodu ujmuje koncepcja kulturowa. Upatruje ona istotę narodu w jego szeroko pojętej kulturze narodowej. Podkreśla się w tym ujęciu, że narody powstają w toku długotrwałego procesu w oparciu o tworzoną własną kulturę, w której uczestniczą członkowie narodu. Na gruncie ukształtowanej wspólnoty kultury pojawia się więź zespalająca członków społeczności narodowej, która dąży do wyrażenia się w jakiejś formie organizacji politycznej, najczęściej w granicach własnego państwa narodowego.
- Na gruncie deterministyczno-redukcyjnych teorii XIX w. uwyraźniła się naturalistyczna koncepcja narodu. Wyolbrzymia ona uwarunkowania biogenne narodu, twierdząc, że rodzaj środowiska geograficznego, rasowe właściwości jednostek mają decydujący wpływ na biopsychiczne cechy członków danej zbiorowości ludzkiej oraz jej życie społeczne i kulturę. Odrzucona

---

przez naukę naturalistyczna koncepcja narodu przygotowała grunt do realizacji szaleńczych tez niemieckiego nazizmu. Korespondują z nią rasistowskie ideologie.

## **Summary**

### **The origins of „nation” on the intellectual plane**

The development of modern nations changed at the turn of the 20<sup>th</sup> Century. In the age of the growing perturbation related to the European integration project or the failure of the so called „post-politics” (which proclaims the end of the significance of a nation as an important subject of social life), the analysis of the origins of the intellectual concept of a „nation” assumes significance. Scholarly reflections contained in this article center around the following issues: the conceptual legacy of antiquity and the Middle Ages, elements of modern achievements (individualism and social contract theory), the contribution of ideas developed during revolutionary periods, and the comprehension of „nation” in the nineteenth century. Reflection on these issues delineates the basic structure of the article, which is preceded by an introduction and ends with a summary containing the synthetic conclusions derived from this analysis.